

skiego rządu tego, co by usunąć można z projektu, oświadczam wszakże, że na każdym kroku występować będziemy przeciw niemu z opozycją, i pozwalam sobie dodać, że lubo starać się będziemy o zajęcie stanowiska odpowiedzialnego pod wszelkim względem trudnym naszym stosunkom tak, aby im jeszcze więcej nie zaszkodzić, ale oświadczam zarazem, że jakkolwiek nie grozimy nikomu i nie obawiamy się też nikogo, — nec terremus, nec timemus.

Kuryer miejscowy i prowincjonalny.

*** Doniesienia urzędowe.** [Pan raczył mianować inspektora budowli Cornelius w Berlinie radcą rencyjnym i budowniczym.

*** Przeciwo panu Józefowi Żorawskiemu,** obecnemu redaktorowi naszego pisma w zastępstwie, toczy się będą jutro przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego nowe dwa procesy o przekroczenie prawosławia, i to o rzekomą obrzębkę księcia Bismarcka i o rzekomą wzywaniu do oporu przeciwko prawom państwowym. Prócz tego otrzymał p. Żorawski zawezwanie na termin dnia 23 bm. w nienazwanej sprawie rekwizycji królewskiej prokuratury — Tak więc pismo nasze bezustannie sięga prokuratury o przestępstwa prasowe, choć staramy się być jak najstrojniejszemi:

*** Dla rodziny nauco-cyela Tumidajskiego** z Kamionny złożyli dalej: X. B. E. Z. z p. Z. 3 m., składka z Gniezna 46 m., 69 fen. (i to: della Volpe 3 m., K. Galantowicz 50 fen., Puciński 1 m., Smogulewicz 20 fen., R. i I. L. 1 m., 50 fen., Rzeźniak 25 fen., Marczyńska 25 fen., Franciszka Smogulewicz 50 fen., P. Wa. 1 m., Puciński Fr. 50 fen., pani Kegel 50 fen., Józefa Zaborowska 50 fen., Łuszczyński 48 fen., X. X. 5 marek, X. A. 3 m., N. N. 1 m., 50 fen., J. N. 3 m., X. W. 3 m., N. N. 3 m., P. P. 3 m., X. 1 m., T. 1 m., D. 1 m., K. 1 m., 50 fen., z pod Gniezna kolega koledze 3 m., X. B. 2 m., X. P. 1 m.; dalej F. G. M. 3 m., X. Kędzierski 3 m., X. C. z C. 6 m. Ogółem wpłynęło na kasę reze 843 m. 40 fen. Z tych 500 marek już wręczyliśmy pani Tumidajskiej.

*** Ciało chłopca** 8 do 9 lat mającego znaleziono dnia 10 kwietnia r. z. w rowie napełnionym wodą a odległym od dominium Białobłoto, w powiecie szubińskim, o jakie 360 kroków. Ciało to przycięnięte było ciężkim kamieniem. Jest podejrzenie, że własna matka, niezamężna Wisniewska, syna swego pozabiła życia.

*** Widnemu z oficerów tutejszej żalozgi skradziono** złoty zegarek z zł. tym łańcuszkiem. Na odwrotnej stronie jest wyrzynany herb. Przy łańcuszku znajduje się pierścien do pieczętowania i obrączka z białym kamieniem. Wartość zegarka, łańcuszka i pierścienka obliczona jest razem na 150 talarów.

*** Gazeta Toruńska zamieszcza** sprawozdanie z sejmiku relacyjnego, urządzonego przez powiat powiatu świeckiego w Zbrachlinie. Z braku miejsca odkładamy powtórzenie tego sprawozdania do jutra.

*** W sprawie adresu niemieckiego do Ojca sw.** bardzo wiele księży z powiatu świeckiego stawalo dnia 19 bm., jak donosi Gaz. Tor., przed sądem śledczym w Świeciu. Jeden z nich zeznał, że przesał adres ten do Redakcji Gazety Toruńskiej. Mielisny tu, powiada Gaz. Tor. tego adresu nie mniej jak 57 egzemplarzy nadesłanych ztąd i z owad. Rozumie się, że po owem doniesieniu, które wczoraj jeszcze nas doszło, byliśmy zniewoleni z ostatniego nawet egzemplarza, który zachować myśleliśmy w archiwum redakcyjnym, uczynić należyło w takim razie użytek, aby zamierzony mógł w biurze redakcyjnym rewizji nie dać szans najmniejszego powodzenia. Dziwno nam tylko, że niektórzy duchowni mimo przestrogi naszej nie oddali na pastwę piómoniem przesyłanych im kopii i formularzy.

*** „Wielkie Bractwo,”** nowa komedia hr. Aleksandra Fredry (syna) odegraną została we Lwowie w sobotę i w niedzielę z prawdziwym świetnym powodzeniem. Publiczność, która na pierwsze i na drugie przed stawienie zgrazdziła się nadzwyczaj licznie, utrzymywana przez cały ciąg sztuki w najlepszym humorze, ubawiła się serdecznie. Autora wywoływano podczas pierwszego przedstawienia kilka razy i dziękowano mu za tak przyjemny i wesoly wiecior grzykami i salwami oklasków. Utwór ten najnowszy autora, który talentem swym i dowcipem tak szybko umiał podbić sobie sympaty publiczne, nie traktuje wprawdzie głębszego tematu, nie stawia sobie żadnego społecznego ani moralnego zadania, ale za to vis comica jest w nim porządkiem, scenizacja nadzwyczaj żwawa, ruch w ostatnich aktach pełen werwy i wesolój pustoty. Jest w tej sztuce kilka sytuacji, którym dla wybornego komicznego efektu przebaczyć łatwo można nienuaturalność, w dyalogu wiele dowcipu; typy jak dentysty Schmolca, chorego p. Alfonsa i Don-Zuana Tralińskiego pełne wycieńczonego humoru. Za to charakterystyka trzech mężów jest, zdaniem naszym, zbyt pobieżna, a trzech żon dość niedostateczna. Zarzucićby można autorowi pod niejednym względem nieprawdopodobieństwo suppozycji, z których rozwija się akcja, powtarzanie się w scenach uwodzenia członków „wielkiego bractwa” przez spiskowe kobiety i t. p., ale wady te giną wobec wielkiego powodzenia, jakie sztuka ta osiągnęła w całości. (Gaz. Lwów.)

*** W Warszawie zawałiła się** 17 bm. przy ulicy Dziekiej kamienica nowo wybudowana, przyczem 5 ludzi przywładły gruzy, 5 ciężko i 3 lekko zostało rannych, a 20 robotników wewnątrz zaradniczymi ocalało.

*** W Białogonie** w Królestwie Polskim, pożar w rządowych warsztatach mechanicznych, wyrządził szkody podobno na 20,000 rubli. Spaliła się do szczytu stolarnia i modelarnia z licznymi w części kosztownymi modelami.

*** Kalendarz.** Jutro, w czwartek dnia 22 kwietnia, św. Sotera męczennika. Wschód słońca o godzinie 4 min. 51; zachód o godzinie 7 minut 8. Długość dnia 14 godz. 13 min.

Wypadki historyczne. Dnia 22 kwietnia 1557 pożar w Sandomierzu. — 1607 odnowiony rokosz Zbrzydowski. — 1772 Moskale zajmują Kraków. — 1798 otwarcie sejmu w Grodnie. — 1848 utarczka w Odolanowie i Koźminie.

Wice w sprawach szkolnych.

*** O ile bolesnym było** wrażenie, jakie z Wicem wyborczym w Bazarze wynieśliśmy, o tyle Wice wczoraj na sali hotelu Saskiego prawdziwą natęgnięła nas otucha. Wprawdzie Dziennikowa „inteligencja” świeciła na nim swą nieobecnością, ale też za to nie było nikogo, któryby stronniczo lub osobistymi wycieczkami zakłócił powagę zebrania i naraził na burzliwe sceny. Kilkuset obywateli naszego miasta, przeważnie z pracowitych klas rzemieślniczych, z natężoną uwagą przysłuchiwało się przez półtorej godziny pouczającemu wykładowi dr. Romana Szymańskiego, który Wice zagaił i uproszony o to, sam mu przewodniczył, przybrałszy do swego boku pięciu ławników, mianowicie pp. Dandeliskiego, Giedzińskiego, Sokołowskiego, Błaszczyńskiego i Litkowskiego. Nie będziemy tu streszczać tego jasnego, przystępnego dla każdego a podającego bardzo ciekawe daty statystyczne o naszych szkołach miejskich wywodu, powtórzymy go bowiem ze względu na jego ważność dosłownie z Ordo-

wnika, w którym się ma ukazać niebawem. Tyle tylko nadmienimy, że p. dr. Szymański trzymał się ściśle strony pedagogicznej, tym razem tylko w końcu potrącając o stronę religijną i narodową. Wykazawszy ogromne wadliwości szkół miejskich, ich przepelnienie i niedostatki, zwrócił się do obecnych ojców rodzin, zaklinając ich, by przedewszystkiem sami w domu na dzieci swe baczili i troszczyli się o ich umoralnienie i naukę, najlepsza bowiem szkoła nie zdolna jest zastąpić rodziców, a ci znowu nie mają prawa domagać się u władz o dobre szkoły, jeśli swem postępowaniem nie dają świadectwa władzy, że im w istocie o oświatę własnych dzieci szczerze chodzi. W końcu przedłożył p. dr. Szymański Wicewi następujące dwie rezolucje:

I.
Wyłącznie prawie popieranie przez Przeświety Magistrat dwóch wyższych szkół miejskich, to jest szkoły średniej i szkoły obywatelskiej, które odwiedza tylko 1/3 dzieci miejskich, a stosunkowo zaniedbywanie trzech niższych szkół ludowych Nr. 1, Nr. 2, Nr. 3, do których 2/3 dzieci miejskich uczęszcza, uważamy za sprzeczne z potrzebami ludności komuny poznańskiej.

Zwazywszy zaś:
że wszystkim trzem niższym szkołom ludowym brak odpowiednich lokalów szkolnych i sił nauczycielskich,
że według obliczeń król. bióra statystycznego w Berlinie na podstawie ostatniego popisu ludności wykazało się w komunie poznańskiej 7500 osób nie umiejących ani czytać ani pisać,

wypowiadamy życzenie:
ażeby Przeświety Magistrat zechciał niedostatkom pod Nr. 1 wymienionym jak najspieszniej i dostatecznie zaradzić,
ażeby względem do Nr. 2 zechciał u król. dyrekcji policji poczynić odpowiednie kroki, by komisarze przynajmniej raz na rok podawali rektorom szkolnym dokładne spisy dzieci do szkoły obowiązanych i nad regularnym uczęszczeniem dzieci do szkoły wraz z władzami szkolnymi energicznie utrzymywali kontrolę.

II.
Przyjmując za zasadę:
że szkoła winna być z Kościołem połączona,
że tylko język ojczysty może być pedagogiczną podstawą nauki szkolnej,

oświadczamy:
że system szkół symulowanych uważamy pod względem wychowania religijnego za zgubny; usuwanie zaś języka ojczystego jako wykładowego z nanki szkolnej za wręcz sprzeciwiające się wszelkim zasadom pedagogicznym;

i wypowiadamy niniejszemu zupełną zgodę z naszymi Polami, którzy przed Wysokimi Sejmami: sejmem niemieckim i sejmem pruskim wytoczyli przeciw obecnemu systemowi szkolnemu, jakiemu ludność polska podlega, skargę, zarzucając mu szkodę, że wiedzie:
pod względem religijnym do zdżiczenia,
pod względem umysłowym do ogłupienia,
pod względem materialnym do zubożenia ludności polskiej.

Obie rezolucje przyjęto jednogłośnie bez dyskusji i postanowiono je, zaopatrzone podpisami dr. Szymańskiego, jako przewodniczącego Wicewi, i pięciu ławników, przesał pierwszą: Przeświatemu Magistratowi, drugą obu prezesom poselskich Kół polskich, pp. Wład. Taczanowskiemu i Włodzim. Brezie.

Szczere okrzyki serdecznej podziękacji doktorowi Szymańskiemu za pouczający wykład zakończyły Wice, który ponownie dowiódł, jak poczucie narodowe i obywatelskie coraz bardziej dojrzewa w średnich klasach naszego społeczeństwa, co także bezsprzecznie głównie staraniem i zachodem właściciela Ordo wnika przypisać należy.

Wiadomości polityczne.

*** Berlin, 20 kwietnia.** [Z pruskiej Izby poselskiej. — W sprawie zniesienia zakonów katolickich w Prusach. — Liberalowie bawarscy. — Doniesienia dworskie.] Pruska Izba poselska obradowała dziś w drugim czytaniu nad prawem dotacyjnym dla związków prowincjonalnych i powiatowych, i przyjęła je z małymi tylko zmianami, mianowicie w §§ 5 i 9.

Przyczyną opóźnionego wniesienia projektu do prawa, tyżącego się zniesienia zakonów i kongregacji jest, jak donosi National Ztg; ta okoliczność, że projekt ten rozbiertany jest jeszcze ciągle w radzie ministrów i to podobno w tym zamiarze, ażeby umożliwić dalsze odwołalne trwanie pewnych zakładów.

Na wczorajszym zgromadzeniu stowarzyszenia przyjaciół cesarstwa niemieckiego w Monachium dał baron Stauffenberg pogląd na działalność parlamentu niemieckiego, wyjaśniał kwestye wojskowe i kościelne i oświadczył się za zmniejszeniem ciężarów wojskowych. Ustępstwo rządu w sporze kościelnym uważa za niemożliwe a w końcu odczytał przez wszystkich posłów liberalnych podpisaną odezwę do wyborców która wzywa wolnościowych, cesarstwu niemieckiemu przyjaznych mężów do wystąpienia z całą siłą w walce przeciwko nieprzyjaciółom cesarstwa i państwa.

Cesarz Wilhelm robi z Wiesbadenu wycieczki w okolice miasta, dziś oglądał, jak telegrafują do biura Wolfa, w Biebrich łódź kanonierską na Renie. — W tym samym dniu odwiedził cesarza zięć jego, w książę badeński.

Książę następcą tronu bawi w dostojną swą małżonką obecnie w Bononii, z kąd zrobił wycieczkę do Rawenny.

Wszyscy członkowie redakcji i administracji Germanii cytowani byli dziś przed sądem śledczym. W jakiej sprawie byli przesłuchiwanymi, dziennik ten nie dodaje.

Obrady w pruskiej Izbie poselskiej nad zniesieniem artykułów 15, 16 i 18 konstytucyj w trzecim czytaniu

dnia 19 kwietnia.
Do głosu zapisali się przeciwko prawu posłowie: Windthorst (z Meppen), książę doktor Jazdzewski, Gerlach, Thissen; za prawem: pp. We-

renpfennig, Sybel, Tiedemann, Windthorst (z Bielefeldu), Loewe, Gneist i Nasse.

Pierwszy zabrakł głos poseł Windthorst (z Meppen) przeciw prawu:

Zajmując, że ten dla Prus i Niemiec tak zgubny projekt, przeprowadza się z takim pośpiechem i naleganiem. Lecz i po zniesieniu art. 15, 16 i 18 konstytucyj będziemy stawali w ich obronie, w nadziei, że znowu kiedyś zwycięży przekonanie o konieczności przywrócenia tych artykułów. Nie powinniśmy tworzyć nowych ustaw, lecz raczej zatwierdzić istniejące prawa swobodnego rozwoju Kościoła, zawarowane dawnym prawem niemieckim, zasadniczą ustawą rzeszy niemieckiej, traktatem wiedeńskim i uchwałami powziętymi w roku 1848 przez parlament niemiecki. To zawarowanie ma być obecnie usunięte, jakkolwiek rząd nie przedkładał równocześnie programu co do uregulowania stosunku między państwem a Kościołem. Może tedy dojść w istocie do tego, że, jak napisał poseł Richter, uchwalona będzie ustawa o oborze Biskupów; ciekawo byłoby ordynacya wyborcza dla Biskupów katolickich z rąk duchownego ewangelickiego. Panowie Richter, Virchow i Schmidt (z Zegania) nie chcą już wcale znać Kościoła, pozwalają tylko prywatnego nabożeństwa; zdają się unieważniać, że przez skreślenie tych trzech artykułów wyjęty będzie Kościół z pod prawa i że zależęć będzie od artykułu 12 i sumienia, jaką pojedyncze Kościoły otrzymają swobodę. Jurystyczny wykład artykułu 12 damy wam później, nie dzisiaj, abyście nie zechcieli skreślić także i artykułu 12. Stronnicy jednej partji religijnej nie powinni sobie przywłaszczać regulowania stosunków drugiej. Po odpadnięciu tych trzech artykułów konstytucyj pozostają jednakże na szczęście jeszcze Kościołowi katolickiemu owoce pokoju westfalskiego, zasadniczej ustawy rzeszy niemieckiej i patenty okupacyjne po pokoju wiedeńskim. Odpada wprawdzie zabezpieczenie tych swobód w dokumencie konstytucyjnym, pozostaje wszakże zabezpieczenie, płynące z ducha konstytucyj. Można by się zatem wobec zniesienia tych artykułów uspokoić, zwłaszcza, że historia najnowsza poucza, jak wręcznie umieją obejść te artykuły, gdyby usunięte tak doniosłych zabezpieczeń praw Kościoła nie budziło w umysłach ogółu tak zastraszającego niepokoję. Motywa za usunięciem opierają się na bardzo odmiennych zapatrywaniach; założone motywa są bardzo nikle, gdyż niewiadomo, czy są wyrazem zapatrywania ministerstwa państwa i czy je Jego Król Moś podziela (Oho, ho! z lewicy). Że to bardzo łatwo być może, dowodzi ta okoliczność, iż w parlamencie przy wniesieniu prawa sądowego oświadczył minister sprawiedliwości bez pomieszczenia, że założonych motywów nie podziela w zupełności żaden rząd, ani też on sam. Mniemania niejasność i niedokładność tych artykułów konstytucyj nie może stanowić powodu do ich skreślenia, gdyż w takim razie należałoby skreślić niemal połowę całej konstytucyj, a mianowicie art. 2 nie wartby był ani szczypty tabaki. Przywiedziony przez ministra wyznał argument, że te artykuły popadły w dyskretyt przez wielokrotną dyskusyę w tej Izbie, prowadzący powinieli do usunięcia także reprezentacyi krajowej, gdyż każda przedłożona ustawa dyskretytuje się tutaj przez roztrząsanie i zarzuty. Zniesienie art. 16 ma ograniczyć związek katolików z ich zwierzchnikami, z powodu zachodzących nadużyć. Dopóki chiński mur nie otoczy Niemiec, znajdują katolicy sposobność do powzięcia prawdziwej opinii Papieża i swoich Biskupów, chociażby użyto drakońskich środków represyjnych i represyjnych. Na jakikolwiek poseł Gneist mógłby się zdobyć (Wesołość). Niejasne jest wyrażenie motywów, że art. 18 powinien być zniesiony, gdyż inną drogą nie można sobie zapewnić wyboru odpowiednich osób. Tę potrzebę czynią zadrosy ustawy majowe mimo zatrzymanie art. 18, chyba że ma się wprowadzić Rychterowskie prawo o wyborze lub że ma minister Pałk sam obsadzać Biskupów i duchownych? Nie można od nikogo wymagać, aby uznawał dogmat katolickiego Kościoła o konieczności hierarchii, ale można się domagać swobody kierowania się w życiu według tego dogmatu. Ustawy majowe dążą do obalenia a przynajmniej do nadwzajemienia tej hierarchii. Na naszę pociechę pokonywa to dążność najwyższego niemieckiego uniwersytetu strasburskiego, mianowicie jego profesorowie Geffcken i Sohn. Geffcken nie jest wcale zwolennikiem centrum, lecz był i jest przyjacielem prawa, chlubą czasu, w którym wszelkie poczucie prawa zatracano zostało (Oho! ho! z lewicy).

Pan prezes ministerstwa (Głosy: nie ma go tutaj!) — wiem i żałuję że go tutaj nie ma, gdyż chętnie chciałbym się z nim rozprawić wobec całych Niemiec, a nie jest w mojej mocy sprowadzić go tutaj, lecz powiem zapewne moje uwagi przez dzienniki — wyrzekł, że art. 15 w szczególności musi odpasć z powodu soboru watykańskiego. Z jego najnowszych wyrzeczeń tutaj i Izbie Panów, oraz i z dawniejszych, można wnosić, że go wcale jeszcze nie czytał (Oho! z lewicy), a w każdym razie nie zrozumiał (Śmiech), czyżcieście go panowie wszyscy czytali? Pan prezes ministerstwa zdaje się wnieść z nieomylności, że Papież nie może grzeszyć, że jest nieomylnym w naukach prawa natury, prawa narodów i t. p. Mości Panowie! Papież nie jest wolnym od grzechu, jest on i pozostaje grzesznym człowiekiem, jak my wszyscy, lecz według nauki soboru jest ten sam w sobie grzeszny człowiek, gdy w sprawach wiary i obyczajów ex cathedra naucza, nieomylnym w swoich orzeczeniach, nie z własnej mocy, z swęj ludzkiej wiedzy, lecz mocą Boskiego wsparcia (Wesołość na lewicy). Panowie! Spodziewałem się waszego oho! i waszego śmiechu i zadziwiałbym się, gdybym go nie słyszał, gdyż w tym właśnie dowód, że poczyna nikać wiara w boski porządek świata. Nie ludzkiem przymiotom Papieża przypisuje się jego nieomylność, lecz Bogu, który używa tego słabego człowieka za swój organ, przez który do nas przemawia, podobnie jak przez Apostołów. Tę moc posiadał Papież także przed 18 lipca 1870 r. W oświadczeniu całego episkopatu niemieckiego, danem wskutek pewnej depeszy, odsłoniętej w procesie hr. Arnima, jasno wypowiedzianem zostało, że stanowisko Biskupów nie zmieniło się bynajmniej wskutek soboru watykańskiego (śmiech na lewicy), że w szczególności nie się zmieniło w przedmiocie rządu Papieża i to oświadczenie przyznało zostało w niewątpliwy sposób przez Stołecę Apostolską, mimo niedowierzenia liberalnej prasy.

Na tem tedy nie można zasadzać potrzeby zmiany ustaw państwowych, jak niemniej na istnieniu naszej partji. Gdy te artykuły ustanowiono, istniała także rzeczywiste konfesyjna partja, lecz rozwiązała się, skoro znikła potrzeba obrony praw Kościoła wobec państwa, a powstała znowu, gdy się wszczęły nowe nagabywania Kościoła. Gdy już w roku 1866 a następnie w roku 1870 prasa oficyjalna wystąpiła z groźmami oświadczeniami przeciw Kościołowi, a my po zbierających się emurach przewidywalimy bliską burzę, skupiliśmy się nie jako partja konfesyjna, lecz jako partja, do której może wstąpić każdy, chcący bronić niespożytych praw obu Kościołów, do której weszli także protestanci, i to protestanci, mogący mierzyć się z każdym z panów co do swęj prawowierności. Błędem jest twierdzenie, że się porozumiewamy co do naszego działania z Papieżem, działamy swobodnie, według naszego przekonania, a Biskupi Niemiec nie wywierają żadnego wpływu na nasze postanowienie (Oho! z lewicy). Ze zostajemy w zgodzie z zapatrywaniami Papieża i Biskupów, pochodzi po prostu ztąd, że niezmiennie zasady pozytywnej wiary służą same z siebie tak katolikom, jak prawowiernym protestantom za wskazówkę. Wyrażenie pana prezesa ministerstwa, że krom zniesienia się z Papieżem byłibyśmy antypapistami i należałoby nas denuncyować jako takich, nie jest wprawdzie usprawiedliwione według zasad logiki, leż tłumaczy się mniemaniem, do którego pan prezes ministerstwa zwolna nawyka, że kto nie działa podług jego rozkazu, jest jego przeciwnikiem; Papież tak nie sądzi (Wesołość na lewicy). Jak dalece żąda Kurja wywierć na nas wpływ, pekażalo się przy

sposobności, gdy pan prezes ministerstwa chciał wpłynąć na nas przez Rzym. Kanclerz państwa wysłał p. y. Tauffkirehn od kardynała Antonellogo i użalał się na zachowanie partji centrum. Kardynał Antonelli wyraził się w sposób, mogący nasunąć panu v. Tauffkirehn mniemanie, że poniekąd nie pochwała naszego postępowania. Jakie zrobił doniesienie prezesowi ministerstwa, wykaże się może przy jakimś drugim Arnimowskim procesie. Zapytaliśmy, nie u Papieża, lecz u kardynała Antonellogo, jak się ma ta sprawa. Antonelli odpowiedział Biskupowi Kettelerowi, że z publicznych doniesień powziął mniemanie, że partja centrum żąda wdrożenia się na korzyść przywrócenia doczesnej władzy Papieża i że podobne wystąpienie uważa za przedczesne. Partja centrum jednakże nie stawiała nigdy podobnego żądania, a zatem oświadczenie Antonellogo polegało na fałszywym przypuszczeniu. Przekładano w parlamencie adres, w którym wyrażono, że nie należy nigdy interweniować w sprawach innych państw; przeciw temu zdaniu wystąpił, jako przeciw niedorzeczności, ale wnosku o włączenie się w tamtejsze sprawy nie stawialiśmy nigdy. (Słusznie z centrum). Pan prezes ministerstwa wypowiedział w Izbie panów, a następnie tutaj także w łagodniejszej formie, że Papież jest nieprzyjacielem ewangelii reformowanej, a tem samem także pruskiego państwa, że zagraża zbawieniu ewangelików, że wytipienie kacerzy jest dogmatem katolickiego Kościoła. Papież nie jest wrogiem reformowanej ewangelii i pruskiego państwa, jak tego dostatecznie dowiódł za panowania Fryderyka Wilhelma III i IV i aż do czasu walki kulturowej. Jakżeż może Papież zagrażać dusznomu zbawieniu ewangelików, skoro nie podlegają jego prymatowi? Papież i katolicy utrzymują wprawdzie, że nauka Kościoła ewangelickiego jest błędna (Głos z lewicy: kacerze). Ewangelicy nie są kacerzami, gdyż kacerzem jest tylko ten, kto z samowładzą sprzeciwia się prawdzie; jeśli macie przekonanie o prawdziwości nauki katolickiego Kościoła, a mimo to jej nie uznajecie, wtedy jesteście kacerzami (Wesołość). Protestanci utrzymują, że katolicy błądzą w wierze, obie zaś strony jednakowo postępują. Nie inaczej też, niż protestanci, postępują Papież i katolicy, gdy przez nauczanie i prace umiejętne usiłują przekonać prot-stantów. W dawniejszych wiekach używali wprawdzie świeccy panujący i rządy katolickie także innych środków, ale nigdy Kościół, a czyż rządy protestanckie nie postępowaly tak samo? Zajrzyjcie tylko do Palatynatu i Genewy. Jaką miarą może pierwszy doradca korony przemawiać publicznie w podobny sposób w kraju o dwójakiej ludności? czyż może następnie odpowiednio regulować stosunki między państwem a Kościołem? jakżeż może kanclerz niemieckiego państwa mieć podobną mowę wobec całych Niemiec, w których część szermierzonych ksiąg i całe południe nasze wiare podziela? Czyż to może utwierdzić i tworzyć jedność niemiecką? Ta mowa jest komentarzem jego wewnętrznej i zewnętrznej polityki, która nie dozwala pokoju Niemcom i Europie (Oho! z lewicy). Pojmuję, że panowie po mojej lewicy (wolnokonserwatywni) najgłośniej przeciw memu wyrzeczeniu protestują, wszakże oni są najbliższymi wtajemniczonymi w sprawy zewnętrznej polityki i ich to właśnie organ. Post. podał ów głośny artykuł, który przełożył na niemieckie łagodne oświadczenia pewnej wiedeńskiej i kolofańskiej gazety. W naleziono ostrach katolickiej ligi ku pomocy Papieżowi, a zarazem, aby ostrzedz ukoronowane głowy, aby z sobą zbyt poufnie nie rozmawiały.

Cała ta sprawa, która zniweczyła jedynie owoce lipskiego jarmarku, nie ma żadnego znaczenia; wszak już się wycofała, wskazuje jednakże, do jak zmierzają zasady prezesa ministerstwa. Zresztą żyję sobie jak najmocniej, aby te jego mowy rozszły się pod każdą strzechę niemiecką, gdyż wskazują, do jakójż zamierzono; lepsza znana, acz najgorza rzeczywistość, niż clair obscure, o którym niewiadomo, jakie jest jego prawdziwe znaczenie. Nie znoszą nawet sympaty, wywołanej przez postępowanie z Kościołem katolickim; a jeśli w obcym kraju jakiś biskup lub jakieś stowarzyszenie wystąpi z podobnym objawem, już zaraz ruch w poselstwach i zaraz piszą się noty; lecz skoro się w Anglii albo w Ameryce ukaże sympatyczny objaw dla ks. Bismarcka, to rozgłaszają go zaraz wszystkie pisma. Ks. Bismarck wyrzekł, że pragnie pokoju i chce go sprowadzić, lecz że nie może wchodzić w układy z biskupami; bardzo słusznie, gdyż Papież zastępuje Kościół wobec państwa. Ks. Bismarck chce pokoju, skoro zostaną usunięte te artykuły i skoro zaprowadzone będą zapewne pewne środki pod względem placet, pod względem kongregacyi i innych tym podobnych narodzi — jak się podobno wyraził. To znaczy: najprzód związę i ściągnę Kościół katolicki, a gdy mu już niemal wszelki oddech powstrzymam, zobaczę, azali mi Papież zwolni od ostatniego poścignięcia, azali nie zechce przez koncesye koniec temu położyć. (Bardzo dobrze z centrum). Odpowiada do oświadczeniu pewnego prezesa sądu apelacyjnego w Izbie panów: Stawiamy w rzeczy samej duchownym do wyboru pomiędzy śmiercią głodową a krzywo przysięstwem, lecz musimy to czynić, aby wyrzucić nacisk na tę stronę, od której jedynie może wyjść porozumienie. Piękne zasady, prawne w ustach prezesa sądu apelacyjnego! Pokój jest niewątpliwie drożdże układu z kurją na podstawie starannęj rewizji praw majowych, albo też na drodze konsekwentnie przeprowadzonego już rozpoczętego rozdziału państwa i Kościoła; podobnie na tem polega, żeby Kościół katolicki na bok odsunąć, lecz żeby go, jak w Anglii i Ameryce, uwolnić od policyjnych przepisów praw majowych. Jeśli pokój osiągnięty nie zostanie, to przyjdą ciężkie dni na nas, a także na Kościół ewangelicki. Powstrzymać się będziemy zdala od wszelkiego czynnego wystąpienia przeciw prawom; dla wielu byłoby niewątpliwie wielką radością, gdybyśmy się pozwolili wyprzedzić z biernego oporu. Jedynie w cierpliwości i wytrwaniu spoczywa nasza siła, lecz niezwykła siła, a chociaż upadła te artykuły, ocalaje inną, a ten brzmi: Ty jesteś opoka, a na tej opoce zbuduje Kościół mój, a bramy piekła nie przezmogą go. (Brawo! z centrum).

Minister sprawiedliwości doktor Leonhardt za prawem:

Mówca poprzedni zauważył, że w parlamencie niemieckim powiadał, iż motywów do praw sądowych dla cesarstwa niemieckiego nie pochwała żaden rząd i ja także ich nie pochwalam. Ani tego, ani innego twierdzenia w parlamencie nie wypowiedziałem (słuchajcie! słuchajcie!). Przeciwnie twierdziłem, że związkowe rządy nie mogłyby za motywami temi się umować, ponieważ są obszerne i ponieważ w radzie związkowej nie mogły być zbadane. Z tej uwagi nie wypływa nie pod względem stanowiska pojedynczych rządów a jeszcze mniej pod względem kwestyi pochwalenia lub ganienia tychże motywów. Wtedy jest też jasnym, że stanowisko jednego pojedynczego państwa jest innem, jak ogółu szermierzonych rządów wobec motywów, które kilka tomów zajmują. Samo się przez się rozumie, że rząd bierze odpowiedzialność za motywa n i n i e j s z e g o p r a w a .

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Minister wyznał doktor Falk za prawem:
Nie znajduję się w tem korzystnym położeniu, co pan minister sprawiedliwości, ażeby mógł na pewne ustępy mowy posła Windthorst, które się do mnie ściały, odpowiedzieć. Do mnie bowiem dochodzą jedynie ulukowe uwagi, a nigdy całe zdania, ponieważ mówca poprzedni na tém miejscu dozwala mi się patrzeć jedynie na swoje plecy. Co się tyczy zachepek pana prezesa ministerstwa, to się zgadzam z panem poselem Windthorstem z tem, żeby było nadzwyczaj pożądanem, gdyby był mógł mówić swą w piętek wypowiedzieć. Jestem bowiem przekonany, że obecny wówczas pan prezes ministerstwa byłby go tak samo grzecznie poprawił, jak to uczynił niektórym z jego przyjaciół, kiedy ci niechciornie fakta przytaczali. Podjąłem się nieobecność księcia Bismarcka, nad którą on sam w wysokim stopniu ubolewa, niewinną wobec wysokiego tej Izby. Skutki silnego zaziębienia przykrywają go do pokoju i wąpić należy, żeby lekarz miał mu pozwolić dziś wyjść.

Poseł Wehrenpennig za prawem:

Poseł Windthorst się pomylił: Myśl ligi katolickiej pojawiła się namprzód nie w niemieckich, lecz w papieskich dziennikach, które radziły królowi włoskiemu, aby starał się pojednać z Papieżem, gdyż przez to jedynie Włochy otrzymałyby swą jedność, potęgę i wielkość. O państwie Kościelnem nie było przy tym mowy. Ze myśli ligi katolickiej jest fantazja, w tém ma poseł Windthorst całkowitą słusność; tymczasem jest to tylko życzeniem Jezuitów, popieranem naturalnie ze strony papieskiej i mającym być ze strony tej urzędystwinionem. Pewną sympatią dla tej myśli objawił poseł Windthorst sam, mówiąc o połączeniu wszystkich serc katolickich (bardzo słusnie! w centrum). O podobnych rzeczach wysławiając się bardzo delikatnie, lecz macie towarzyszy w waszym stronnictwie, którzy to całkiem inaczej się wyrażają. I tak n. p. jedno z pism bawarskich mówi całkiem otwarcie o „przedmiedni wojny religijnej i proponuje katolikom członkom izby pruskiej, aby wszyscy opuścili izbę poselską.“ Inne pismo bawarskie wypowiada: „W pruskiej „urzędystwinie cesarskiej“ nie weźmie udziału żaden patrioptyczny i katolicki Bawarczyk. Płacimy nasze podatki, pozwalamy się zabijać, zastępujemy się za łaską Boga do tego, czego uniknąć nie możemy, aż burza pruska nie minie. Wiwaty w dniach Sedanu i cesarskich pozostałymi innym.“ To zdrada, mówiąc z posłem Reichensperger, dosyć już niską temperaturę wielostopniowej miłości ojczyzny. Dla czego więc podobnych wybrzyków nie karcić publicznie? Poseł Windthorst uważa się, że pan prezes ministerstwa nazwał Papieża nieprzyjacielem państwa pruskiego i że przysłał, iż tępienie kacerzy jest dogmatem Kościoła katolickiego. (Tu mówca usiłuje odpowiedzieć, że oba te twierdzenia są uzasadnione.) Poseł Windthorst zaprzeczał stanowczo, żeby uchwała Watykańska miała dać powód do obecnego kroku, ponieważ przez Sobór Watykański w Kościele katolickim **nie** zostało nie zmienione. Odwołał się on **przeciw** do Biskupów. Wszelki szacunek dla Waszych Biskupów, lecz nie osoby, które w roku 1869 dycezyjnym swym oświadczyły, że Sobór nie będzie nigdy wprowadzał nowych nauk, które na wiosnę 1870 r. Papieżowi stanowczo odradzał ustanawiać nowy dogmat a w rok później zaprzeczały, żeby nauka ta była czułem nowem, nie moźące się powoływać, gdzie chodzi o restrzygnięcie, co jest prawdą a co nieprawdą (bardzo trafnie! na lewicy). Sam Biskup orleanski, książdz Dupanloup, przestrzegając Papieża przed ogłoszeniem dogmatu **aleumnylnego**, powiedział, że trudno, żeby ludzie mieli w to uwierzyć, iż człowiek może być nieumylnym. Pan Windthorst nie będzie mógł przeciw zaprzeczyć, że przed Soborem Watykańskim każdy Biskup był podług prawa Boga Biskupem, że Sobór Trydencki uznał za żywioły konstytucyjny Kościelnę: episcopi, ministri et presbyteri. Dziś zaś brzmi rozdział III definicji: „Kto powiada, że Papież rzymski dzierży jedynie urząd nadzoru i przewodniczenia, a nie całą i najwyższą władzę jurysdykcyjną nad całym Kościołem, nie tylko w rzeczach wiary i obyczajów, lecz i w sprawach, tyżących się karności i rządów nad Kościołem, po całej kuli ziemskiej rozpowszechnionym, lub że ten dzierży jedynie znacniejszą część a nie całą pełnią tej najwyższej władzy, lub też, że ta jego władza nie jest bezpośrednią nad wszystkimi Kościołami i nad wszystkimi pasterzami i wiernymi ten jest wykletem.“ Pałsom jest historycznym twierdzeniem, jeżeli powiadacie, że artykuł 15 ma swoje źródło w kołach liberalnych. To nie prawda. Artykuł 15 był w roku 1835 — w tym bowiem roku powstał — aż do dziś dnia klerikalnym artykułem konstytucyjnym a nie liberalnym; przez pewien tylko przeciąg czasu uważał go klerikalni za liberalny. Poseł Windthorst **uważającym** przeciw **zapewne** jest z historyą powstania państwa belgijskiego; wiedział zaś tam będzie, że odwołanie się Belgii do Holandji udało się dla tego, że żywioły klerikalne i liberalne ze sobą się połączyły. Liberalowie ani myśleli uważać podobnego artykułu za prawo zasadnicze. Lecz tego domagali się klerikalni, z Aroybiskupem z Malines na czele, jako warunku Unii, za co ustąpił nawzajem liberalom w innych rzeczach. Przez tę kombinacyą stworzona została konstytucya belgijska. A smutną tę obcą własność importowali do Niemiec nie liberalowie, lecz klerikalni, „frakcyja katolicka“, która się w roku 1848 utworzyła. Od frakcyi katolickiej w Frankfurcie rozpowszechniła się myśl autonomii Kościoła, do Berlina a później i do Austrii i do innych konstytucyj. Nieprawdą jest natomiast, żeby podobny artykuł się znajdował w innych liberalnych konstytucyach, a jeszcze mniej w pruskim prawie powszechnem. Pan Windthorst nie gustuje w artykule 12 konstytucyj. Twierdzi on że artykuł ten nie daje mu żadnych rekojmii i spuszcza się w przyszłości na Boską konstytucyja Kościoła. Lecz my staliśmy się tak bezbożnymi, iż waszą konstytucyja o tyle tylko uznajemy, o ile się takowa z naszymi istniejącymi prawami zgadza. Na wasze przestrożę, że po wymazaniu artykułu 15 mogli byśmy i inne prawa zasadnicze utracić, odpowiadam, że niebezpieczeństwo to wtedy by jedynie nastąpić mogło, gdybyśmy w Pruszech dostali ministerstwo klerikalne, któreby dołdo ucziwem było, aby w zastosowaniu zasad dykonstytucyj Bożego swego Kościoła do konstytucyj pruskiej i w ten sposób znieść wszystkie prawa zasadnicze (bardzo trafnie! na lewicy). Kończąc usilną prośbę do rządu, który przyzna, że Izba poselska w duchu patrioptycznym przywoliła na wszystkie kroki, jakie rząd za potrzebne uznał do powolnego usunięcia tej walki kościelnej. Przy niektórych z tych kroków niejedną z postów sam się musiał przewyżczyć w interesie jednoci i potegi państwa. Z tego postępowania reprezentacyi narodu wynika dla nas podwójne prawo zapytania się, czy też administracyja dotrzymuje z swęj strony kroku z prawodawstwem. Jasnym przeciw jest, że jeżeli organa administracyi same natchnione są uspołobieniem ultramontańskim, skuteczność tych praw zostanie osłabiona i to znów wywołały musiały jeszcze silniejsze akta prawodawstwa, którychbyśmy nie potrzebowali przy energicznej, szęj administracyi. Nie wkraczając w prawa władzy egzekucyjnej, przysługuje jednakże Izbie prawo osądzenia harmonii naszej wewnętrznej polityki w prawodawstwie i administracyi. Jeżeli jednakże istnieją fakta, o jakich w ostatnich tygodniach się dowiadaliśmy, jeżeli n. p. by moźebnym, że ultramontana proponowana za zezwoleniem naczelnego prezesa na tak ważny urząd, jakim jest posada dyrektora krajowego, jeżeli jest moźebnym, że w prowincyi nadreńskiej prawie jedna trzecia radców ziemiankich jest ultramontana, to wtedy się dziwić nie moźecie, że sobie przypominamy orzeczenie jednego z radców ziemiankich: „Jakież uszanowanie mam mieć przed rządem, który takiego człowieka, jak ja, nawet z urzędu nie wydal.“ My nie doradzamy, żeby **ścigać** kogoskowiak za jego przekonania (zaprzeczenie w centrum) jak to pan Schorlmer niedawno twierdził; nie ma tu mowy o urzędniczkach katolickich, lecz o ultramontanach (śmiech w centrum). Tak panowie, ultramontani są tacy urzędnicy, którzy uważają za rzecz całkiem słuszną, że Biskupi i duchowieństwo stawiają opór prawom państwowym. Z takimi przeciw urzędnikami nie można rządzić w czasach tak naprzonych, jak obecne (potakiwania na lewicy). Pozwalam sobie zatem wypowiedzieć panom ministrom: Mūsų wypełnijcie nasze powinności, wypełniamy ją jeszcze dziś — wypełniając wy wasz! (oklaski na lewicy)

Poseł ks. dr. J. a z d z e w s k i przeciw prawu:

(Mowę jego podajemy powyżej.)

Poseł Sybel za prawem:

Zaprawdę z radością powitałem przedłożenie niniejszego projektu do prawa i czuję w sobie prawdziwą potrzebę radości tej wymownej dać wyraz i wyrażnie ją zakonstatować. Poseł Wehrenpennig już udowodnił, że artykuł 15 nie jest pierwotnym płodem stronnictwa liberalnego, że stronnictwo to tylko dla tego nań się zgodziło, ponieważ się spodziewało, że nim porozą także dzie niezależność sumienia u każdego poddanego pa-

stwa. Omyliło się ono w tej mierze, ale omyłka ta jest usprawiedliwioną o tyle, że wówczas państwo pozwalało sobie za pomocą środków politycznych największych wdzierstw do wolności osobistych. Był liberalnym i żądać osłabienia władzy państwowej, były to pojęcia, które wówczas jedne miały znaczenie. Od tego czasu przysły jednak stronnictwa liberalne do przekonania, że zażalenie ich polega nie na tém, aby państwo osłabić, lecz na tém raczej, aby je według liberalnych zasad zorganizować.

Poseł Reichensperger mniemał, że panowanie Kościelnego nad państwem w wiekach średnich było koniecznością przyrodzoną; że w naszym stulciu spokojne istnienie obudwu obok siebie uznano za rzecz właściwą. Ale i umiarkowany Papież naszego stulecia, Pius VII, żądał od bawarskiego rządu, aby szkoła i prasa pod nadzorem Kościoła stały, że w przeciwnym razie byłby zmuszonym uciec się do przykładu swych poprzedników. Kiedy Ferdynand VII w Hiszpanii w miejsce absolutystycznego spowiednika swego powołał świeckiego absolutystycznego ministrów, poróżnił się natychmiast z Kurją, która oczywiście zwróciła na Karlosa. Dzisiejsze ministerstwo występuje na podstawie manifestu Biskupów przeciw profesorowi niepokalanęj sławy. W roku 1864 nakazał Biskup kołoński na święto „Trzech Króli“ modlitwy na rzecz wytepienia kacerstwa. Po takich doświadczeniach, których mnożstwo nam przekazuje dzieje świata, przychodzą do wniosku, że artykuły 15, 16 i 18 konstytucyj dobru społeczeństwu i obywatelskiej wolności żadnego nie przynoszą pożytku, że natomiast wyrażają one niebezpieczeństwo, iż Kurja podnieśnie u nas te same pretensye, co w innych krajach. Usunięcie nadzoru państwa zresztą i dla Kościoła samego nie miało dobrego wpływu szczególnie pod względem zarządu majątkiem kościelnym. Co do tego przedłożył nam już pan minister wyznań niedawno temu kilka próbek z prowincyi Poznańskij; przy obradach nad projektem do prawa o zarządzie majątkowym w gminach katolickich spotkamy się zapewne z licznymi przykładami tego rodzaju i z innych prowincyj. Mam nadzieję, że na przyszłej sesyi przedłożone nam będą całe szereg organicyznych artykułów o stosunkach kościelnych i to według danego w początkach tego wieku we Francyi pierwowzoru. Granice pomiędzy dziedziną państwa a Kościoła państwo ustanawiać powinno, a wtedy będziemy mieli spokój, skoro organa Kościoła uznają konieczność przyjęcia tych granic.

Na tém kończą się rozprawy ogólne. Do osobistej wzmianki zabiera jeszcze głos poseł Windthorst **przeciw** prawu: Oddałem zupełnie poprawnie sens oświadczenia ministra sprawiedliwości (czyta stenograficzne zapiski). Pan Wehrenpennig nazwał moję definicyja kacerza bez sensu. Prosiłbym go, aby zechciał przestudyować katechizm Overberga; toż to właśnie źle, że nikt nie oddaje się studyum naszych rzeczy. Obiektywnie napisanej historyi nie mamy już wcale w Niemczech.

Marszałek Bennigsen: Sposobu pisania historyi Niemiec nietylko przeciw nie może brać za przedmiot do osobistej wzmianki.

Rozprawy ogólne kończą się wreszcie a natomiast rozpoczynają się szczegółowe obrady nad jednym artykułem. **Za** prawem domagają się głosu Tiedemann, Windthorst (z Bielefeldu) i Loeve; **przeciw** niemu zaś: Gerlach, Thissen i Schröder (z Lippstadt). Z tych 6 mówców przychodzi wszakże jeden tylko do głosu, t. j.

poseł Gerlach **przeciw** prawu, mówi jednak tak cichym głosem, że marszałek oświadcza wrkrocie, iż go — czemu jednak, ze względu na ogromny hałas w Izbie panujący dziwić się zbytecznie nie można — nie rozumie.

Na tém kończy się tak zwana dyskusya specyalna i następuje głosowanie nad jednym artykułem przedłożenia, który przyjęto wszystkimi głosami przeciw głosom z centrum i Polaków. Tak samo przyjęto tytuł i wstęp do prawa a w końcu całe prawo 275 głosami przeciw 90.

*** Wrocław, 17 kwietnia. [Jubileusz.]** Uzupełniając znany opis obchodu pięćdziesięciolecia rocznicy kapłaństwa księcia Biskupa wrocławskiego, księdz doktor Förster, dodać jeszcze należy, że uniwersytet tutejszy wziął również udział w tej uroczystości. Pan profesor doktor Scholz składał wczoraj życzenia w imieniu katolicko-teologicznego wydziału i wręczył pismo tegoż wydziału; deputacya studentów katolickich złożyła Dostojnemu Jubilatowi wspaniałe wykonany adres, podpisany przez mniej więcej 200 studentów z wszystkich wydziałów. Stowarzyszenie studentów „Winfrida“, którego od wielu lat księdz Biskup jest protektorem, wręczyło hymn łaciński i niemiecki. Prócz tego duchowieństwo dycezyjne ofiarowało księciu-Biskupowi liczne dary literackie. Po złożeniu życzeń przez duchowieństwo, uczyniły to samo tutejsze katolickie stowarzyszenia. W imieniu tych stowarzyszeń przemawiał, jak już wiadomo, hrabia Ballestrem. Wieczorem o godzinie 8 wykonana została w podwórzu, bengalskim ogniem iluminowanem, serenade.

W sam dzień jubileusz, to jest w dniu dzisiejszym, celebrował Najprzewielebniejszy Jubilat maszą świętą w katedrze, do której towarzyszyli mu w wspaniałych czerwonych mundurach kawalerowie Maltańscy, inna szlachta katolicka i duchowieństwo, z kilkuset członków złożone. Po mszy świętej składali życzenia księciu-Biskupowi kawalerowie Maltańscy i reszta szlachty. Długo jeszcze panieł tej pięknej uroczystości żyć będzie w sercach dycezan, uroczystości, która tém większego jest znaczenia, że smutne stósunki nie dozwalały obchodzić dnia tego bez przymieszki gorzycy i bólu. Gorzka myśl, że ulubiony Arcypasterz wyrwany zostanie może już wkrótce z pośród swęj trzody, zamącała powszechną radość. Dostojny jednakże Jubilat mógł odnieść z uroczystości tej to przekonanie, że posiada owieczki, które pozostaną mu wśród wszelkich okoliczności wiernymi.

*** Paryż, 18 kwietnia. [Doniesienia potoczne i personalia.]** Dziennik Echo d'Ajaccio, organ pana Rouher wychodzący na Korsycę, ma proces sądowy w skutek jakiegoś drażliwego artykułu. Oskarzenie brzmi: za podniecanie nienawiści pomiędzy współobywatelami w artykule pod napisem: do Korsykanów, z dnia 7 kwietnia.

Kardynał Régnier, Arcybiskup w Cambray przesłał Ojcu św. 200,000 franków świętopietrza, które zebrał był w miesiącach styczniu, lutym i początku marca. Wogóle poszło już z Francyi do Watykanu w tym roku kilka milionów franków.

Marszałek Mac Mahon udaje się początkiem maja do Blois i weźmie udział w uroczystości rólniczej, która się tam obchodzić będzie.

*** Londyn. [Kardynał Manning w Kensington i Canterbury. — „Pall Mall Gazette“ o Encyklice. — Prasa angielska o zatargu belgo-niemieckim.]** Dnia 9 kwietnia kardynał Manning otworzył z wielką uroczystością katolickie kolegium czyli uniwersytet w Kensington, jednej z najpiękniejszych części Londynu. Pierwsze to było publiczne czcigodnego dostojnika wystąpienie po otrzymaniu nowej godności. Zebranie, niezmiernie liczące, udało się najprzód do kaplicy. Kardynał w otoczeniu Biskupów i Prałatów zaintonował Veni Creator, poczem prałat Capel miał kazanie, w końcu kardynał dał błogosławieństwo Przenajświętszym Sakramentem. Następnie udano się do wielkiej auli. Tu monsignor Capel przemówił znowu do kardynała. Ten w odpowiedzi zaznaczył, że uniwersytet ten jest pierwszym zbiorowym dziełem całej hierarchii katolickiej w Anglii. Zgromadzenie rozeszło się pod bardzo miłym wrażeniem i wznagającą się potęgą Kościoła katolickiego w Anglii i swobody, jakiej tenże tam używa wobec ucisku, doznawanego w innych krajach.

W Canterbury, dziś siedzibie arcybiskupa protestanckiego, poświęcono 13 kwietnia nowo zbudowany katolicki kościół, dedykowany św. Tomaszowi a Becket, który, jak nasz św. Stanisław, poniósł męczeństwo za wiarę. Z rozkazu zbrodniczego króla Henryka II zamordowany on tam został u stóp ołtarza w 1164 r. Od czasów reformacyi Canterbury stało się metropolią protestancką. Dla tego też chroniono ją przedewszystkiem od wpływu katolickiego. Tém liczniej więc i okazałej starali się katolicy uświetnić otworenie nowego kościoła. Mnogie zebrały się tłumy. Kardynał Manning miał kazanie.

Z powodu encykliki papieskiej Pall Mall Gazette powiada, że ogłoszona w niej nieważność praw, przeciw Kościołowi stanowiących, nie tylko nie ma nic w sobie nadzwyczajnego, ale owszem zgadza się z odwieczną Stolicy Apostolskiej praktyką. Mówiąc tylko o bliższych nam czasach, Pius VI wydał sławną bulę „Charitas“ przeciw przeobrażeniu Kościoła we Francyi. Grzegorz XVI, lat temu czterdziestu, ogłosił bulę „Cum pro pastorale“ przeciw zniesieniu zakonów w Portugalii. W niej prawie te same słowa, co w dzisiejszej przeciw prawom pruskim. Następnie roku uczynił Papież ten to samo względem Szwajcaryi, a w 1841 przeciw Hiszpanii. Ze obecnie założony protest Piusa IX nie pochodzi z żadnej osobistej niechęci przeciw Niemcom (a ny personal feeling against Germany), okazuje się z podobnejże allokucyi, mianęj przez tegoż Papieża w 1868 r. przeciw nowym konstytucyjnym prawom w Austrii.

Wszystkie bez wyjątku dzienniki angielskie bardzo ostro potępiją zaczepkę, której Prusy dopuściły się obecnie względem Belgii. Najprzychylniejszy rządowi ks. Bismarcka Times powiada: „Skoroby podobnie niesłuszne uroszczenia (unreasonable demands) ponowily się, należałoby, aby założyły przeciw nim protest wszystkie wolne kraje Europy, które mogłyby być wystawionemi na takie wymagania ze strony mocarstwa, mającego siłę zmusić słabszych do poddania się im. W takim razie rząd angielski nie czekałby niewątpliwie na nacisk opinii publicznej.“ — Pall Mall Gazette mówi: „Jeśli alarm wojenny, który w ostatnich dniach zatrąbiły pruskie dzienniki, jest tylko dalszym rozwinięciem ukartowanego planu, jeśli Europa ma być utrzymywana w ciągłej gotowości, aby ks. Bismarck mógł osiągnąć pewien cel polityczny, przyszłości Europy zwiastuje się bardzo pośpennie. Dowodziłoby to, że Niemcy wymagają zupełnego poddania się (absolute submission) od wszystkich słabszych swych sąsiadów, i że póki taka uległość nie nastąpi, Europa nie zagna pokoju. Jeśli taką ma być niezmiennie polityka Niemiec pod obecnym kierownictwem, wtedy nie jest żadną przesadą twierdzenie, że Europa w tej chwili znajduje się pod militarnem jedynowładztwem równie rozpasanem w swych wymaganiach jak za przemocy Napoleona I.“ Zaś ministerjalna Globe tak się odzywa: „We wszystkich krajach Europy, z wyjątkiem Niemiec, osądono jednomyślnie, że księdz Bismarck nie miał prawa żądać od Belgii, aby zmieniła swą konstytucyja i przykroila do niemieckich potrzeb. Wolność narodów byłaby tylko czzem imieniem, gdyby silne państwa miały prawo nakazywać słabszym, jakimi ustawami powinny się rządzić. Chociaż nikt nie mniemał, iżby kanclerz niemiecki zaraz przeszedł od słowa do czynu, posądzenie było ogólnem, że jakiś ukryty zamiar tkwił w poruszeniu kwestyi co do neutralności Belgii. Słusznie czy nie, ustaliło się już przekonanie, że on zawsze coś knuje, i że choćby jego wystąpienie miało bezpośredniej doniosłości, to kryje się w niem jakiś zamach na przyszłość. Złatwo sobie wyobrazić okoliczności, w których stałoby mu się wygodnem odwołać się na to, że już Belgia odebrała zbawienią naukę. Mógłby naprzykład przypomnieć Hollandyi lub Danii rekome ich obowiązków, a ich przedstawienia odeprzeć faktem, że już inne małe państwo musiało uleść w tym względzie. Prakryką to jest rzecz, nawet dla przyjaciół najprzychylniejszych Niemcom, ale wyznać muszą, że rząd pruski nie tylko Belgię ale całą Europę trzyma w niepokoju. Od pewnego czasu mnożą się objawy coraz burzliwszego ducha w polityce niemieckiej. Kiedy Cesarz austriacki wybrał się w odwiedziny do króla włoskiego, wszyscy się cieszyli, że nastaje przyjaźń między dawnymi przeciwnikami, ale w Niemczech powstał od razu krzyk, że to znowu przeciw ich ojczyźnie. Nic natu.alniejszego, jeśli Francya stara się po tylu klęskach reorganizować swą rozbitą armią, zwłaszcza że Niemcy już uzbrojone od stóp

do głów (are armed to the teeth). I oto zaraz po prawej stronie Renu dziki rozgłos, że się gotuje „wojna zemsty“, a prasa poczęła wzywać lud, by bronil swych ognisk i wiary. Nie dziw, że Niemcy muszą się mieć na ostrożności. W przeciągu dziesiątka lat upokorzyły one dwa z najpotężniejszych mocarstw świata. Trudno wymagać, aby te od razu pały ku nim najgorętszą przyjaźnią. Oprócz tego, wojna z katolicyzmem oburzyła cały świat katolicki przeciw Prusom. Ale to wszystko nie usprawiedliwia jeszcze tej drażliwości, tego junackiego i wzywającego tonu, które przybrało państwo, niegdys najspokojniejsze i najcierpliwsze w Europie. Gdyby przyjaźniej przez to ks. Bismarck coś zyskiwał? Bynajmniej. Drażni tylko tych, co już i tak mają dość urazę, i zmusza ich do tém skwapliwszej myśli o odwecie. Niemcy nie potrzebują przypominać bezustannie światu jak są potężni. Za nadto są silnemi, aby szerzyli się pompatycznie po teatralnemu, i junaczyły jak naród niepewny swęj trwałości. Gdyby postępowały ze spokojem, z przedsięwzięciem bronienia swych praw a szanowania niepodległości sąsiadów, netylko zachowałyby własną godność, ale dostarczyłyby najlepszego dowodu, że ich zjednoczenie i siła staną się dobrodziejstwem nie zaś przekleństwem dla świata (a curse to the world).“

*** Rzym. [Odpowiedź Ojca św. księciu Windischgraez.]** Odpowiedź Ojca św. na adres, jaki złożyła Jego Świątobliwość deputacya, której przewodniczył księdz Windischgraez, brzmi w streszczeniu tak:

Wyrazy, które usłyszałem, nie tylko mi są bardzo mile, ja w nich znajduję jeszcze pokrzepienie i orzeźwienie. Wasze oświadczenia pomagają mi do znoszenia tego ciężaru utrapięć, jakimi podobalo się Panu Bogu otoczyć sędziwość moją. Ciało moje więdnie pod uciskiem, wszelako dusza moja i wiara moja nigdy nie osłabła. Umierając na krzyżu Pan zostawił nam testament swój i testamentem owym krzyż sam. Winniśmy go nosić bez utyskiwania, bez niecierpliwości i bez zwracania ku niemu rozpaczliwych spojrzeń. Co najsmutniejszą a ciężką do wypowiedzenia, to że ci, którzyby nam pomagali winni w naszym wzniósłm posłannictwie, że właśnie ci nas zdradzają.

Potęzni tego świata zamykają oczy na prawdę i przyszedł czas taki, że się ich pytać można: Co to prawda? Jeśli okiem na świat rzucę, widzę dwa obozy bardzo różne, a nie mogę powiedzieć, który z nich jest nieprzyjaźniejszy Kościołowi. Jedna część nieprzyjaciół naszych stara się zgasić wiarę nieznacznie prawie i ucieknąć Kościół stopniowo tak, żeby się nie spostrzeżono, inni zachwalsi chęteliby w jednym tygodniu cel swoich zabiegów osiągnąć i zaraz zniszczyć wszystko. Na widok takiej nienawiści i takiej zbrodni mójmi się dziatki moje i blagajmy z św. Pawłem o ducha prawdy, jednoci i zgody.

Wspomnieliście o grabieży, jakiej się rewolucya na państwo papieskie dopuściła. Rzecz to straszna, zbrodnia ogromna, nad którą ubolewamy. Co nas przeciw najbardziej obchodzi, to to, że nieprzyjaciele nasi dają do zrujnowania Kościoła. W zgromadzeniach prawodawczych rozprawiają teraz o zgnieceniu duchowieństwa z ziarną krwią i z pokojem, które nas drżeniem przejmują. Chcąc tam skupić w jeden zastęp nie tylko wszystkich obywateli, lecz nawet młodych lewitów, pozabawiając w ten sposób religijni siug swoich.

Gdyby wielu tego świata znajdowali się wkoło mnie, rzekłbym do nich: W imię pobożności przodków waszych, w imię waszego sumienia, które kalcie, w imię Boga, któregoście kochali niegdys, zaprzastacie mnożyć męczenników, ułtucicie się dzieci Bożych i dzieci Kościoła, zlitujcie się sami nad sobą. Gdyby ci mocarze byli tutaj, widzielibyście Papieża upadającego przed nimi na kolana i błagającego, aby się zmilowali nad ludem chrześciańskim.

Nie człowiekiby ich prosil, tylko Namiestnik Chrystusa Pana. Rzekłbym do nich: św. Justyn, św. Hieronim, Tertulian i wielcy apologeici chrześciańscy powtórzyli tysiąc razy cesarzom, że chrześciaństwo są najwerniejszymi poddanyimi monarchów; że słuchają ślepo rozkazów, co nie ranią ich sumień i że w nich siła państw, na które eprowdają błogosławieństwa niebieskie. Owóż jam nie św. Justyn, jam nie św. Hieronim, ale jam Namiestnik Zbawiciela i upadam do stóp waszych, zmlujcie się nad duszami, zmlujcie się sami nad sobą.

Dziatki moje! Nie jesteście podobni do Żydów na puszczy, dotkniętych plagami gniewu Bożego i wzywających miłosierdzia z nieba? Mojeż błagał za nimi i Pan Bóg dał mu usłyszeć słowa pokoju. Boże mój! Podnoszę ręce moje do Ciebie: Miłosierdzia dla Kościoła, dla ludu chrześciańskiego, który pada pod ciosami przesładowania. Prosi Cię o zmilowanie Twój Namiestnik z jękiem i ze łzami w imieniu tej odważnej drziny, która przychodzi protestować w moję obecności przeciw wszystkim przywłaszczeniom nieprzyjaciół naszych. Litności, litności: niech błogosławieństwo Twoje ukrzepi ją w tej wierze nieugiętej, która tyle pociechy zdołała sercu memu przynosi.

Benedictio Dei itd.

Oświata ludowa.

Za pośrednictwem p. dra Koehlera wpłynęło do kasy Tow. Oświaty Ludowej sześć marek, a mianowicie:

od p. M. Kościelskiego o... 3 marki
od p. W. Święckiego..... 3 „
razem 6 marek.

Poznań, dnia 20 kwietnia 1875.
B. Poniński.

Redakcyja Kuryera od dnia dzisiejszego również pośredniczyć będzie w składkach na Towarzystwo Oświaty Ludowej.

Wykonywanie praw kościelno-politycznych.

* U księdz W. Sobockiego, bawiącego obecnie w Poznaniu, po odsiedzeniu 10 1/2 miesiąca w więzieniu sądownem w Międzyrzeczu za „nieprawne“ wykonywanie funkcji duchownych, odbyła w tych dniach policya tutejsza, reprezentowana przez pp. Kaszława, Posta i konstablara, rewizja na rekwizycyą prokuratora międzyrzeckiej. Księdz Sobocki przejeżdżał w sobotę przed rzeczeniem klątwy na księdz Kick przez Kwilcz i z powodu tego padło na niego podejrzenie. Po ukończeniu rewizyi spisali urzędnicy policyjni protokół, poczem się oddalili.

* Najwyższy trybunał w Berlinie orzekł pod dnem 4 marca r. b. że i odprawianie ci chęj mszy uważać należy za duchowną

czynność urzędową w duchu praw majowych, jeżeli zewnętrzny sposób i forma tej funkcji wobec publiczności nosi charakter duchownej czynności urzędowej.

*** Z Krotoszyńskiego piszą nam:**

Na ks. prob. Ruszczyńskiego w Dobrzyce ustanowił p. Miszenbach pierwszą karę 90 m., by takową w dniach 10 pod uniknięciem egzekucji zapłacił — z za powiedzią iż po dalszych 10 dniach skazany zostanie na 300 m., wyraźnie trzysta! Dziwna progresja. Gdyby X. R. przez 20 lat swego urzędowania z prawowitą władzą duchowną nie był chciał korespondować, bo dajby był dościągnął do tej wysokości sumy.

Ks. Ruszczyński złożył rachunki za 73 i 74, takowe uznał za rzetelne p. patron Bandelów i powinien p. M. wiedzieć, że przy prywatnych pstrakach zupełnie to wystareza wedle prawa kanonicznego. Może się więc p. M. wdać w tej mierze w korespondencję z p. patronem, a ks. R. dać święty spokój. Cztery korespondencje, których ks. R. nie przyjął, przybite są na drzwiach w sieni; dokumentów insynuacyjnych naturalnie nie podpisał.

*** Z Międzychodzkiego donoszą Dziennikowi Poznańskiemu:**

Sąd powiatowy w Międzychodzie prowadził śledztwo w celu wykrycia owego księdza, który ogłosił w kościele w Kwilcu ludowi, iż na ks. Kicka kłatwa rzuconą została. W sprawie tej powołani byli do sądu pp. Arsen hr. Kwilecki, Eug. Trampczyński, obadwaj miejscowi księża, nauczyciel i kościelny. — lecz śledztwo sądowe dotąd nie przyniosło najmniejszego rezultatu, jak podobnie i usiłowania komisarza tutejszego Kluga i dwóch agentów policyjnych, którzy obiegają wioski i lud badają. Dowiadują się tylko tyle, co jest wiadomem, że był ksiądz i rzucił kłatwę, ale kład i kto — nie wiadomo.

TELEGRAMY.

Paryż, 19 kwietnia. Moniteur donosi, jakoby pomiędzy karlistami a towarzystwem północnej kolei hiszpańskiej toczyły się układy o zawarcie konwencji, mającej dać rękojmię dla utrzymania ciągłego i swobodnego ruchu pociągów na rzeczonej kolei.

Wiedeń, 20 kwietnia. Księżę Franciszek Józef Wilhelm Nassawski, syn księcia Adolfa Nassawskiego (urodzony 1859 r.), umarł ubiegłej nocy we Wiedniu.

London, 19 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby panów oświadczył także lord Derby na odnośne zapytanie lorda Strathden co do traktatów Austrii z księstwami Nadnadańskimi, że przeciw polityce Austrii, która bez przyzwolenia Wysokiej Porty wdała się w układy z księstwami Nadnadańskimi, można wprawdzie podnieść niejakie skrupuły, ale że rozprawy w tej mierze większy odniosłyby owoc, gdyby Izba znała odnośne się do tej sprawy dokumenta. Austrii nie miała nigdy zamiaru gwałcenia istniejących traktatów i uznawała zawsze swe względem Wysokiej Porty zobowiązania. Nieporozumienie pozostawia jedynie zdanie, że traktaty te rozmaicie tłumaczono. W końcu dodał jeszcze lord Derby, że nie wątpi, iż Porta, gdyby ją o to proszono, uznałaby związane układy, że zresztą żadne zdanie nie grozi niebezpieczeństwem dla europejskiego pokoju.

G I E L D A.

Z powodu święta ewangelickiego na giełdzie dzisiejszej nie zawierano żadnych interesów.

Skrzynka do listów.

Autora radosnej nowiny o ks. Gutzmerze z Sierakowa, iż się rzekł ofiarowanemu mu przez rząd prezenty na prośbostwie w Grodzisku, upraszamy,

aby nam podał swe nazwisko, inaczey korespondency jego drukować ani wiadomości przez niego nadesłane, choć pragniemy wierzyć w jej prawdziwość, za wiarogodną uważać nie możemy.

Wylosowania.

Wykaz wygranych

4 klasy 151 królewsko-pruskiej loteryi klasowej.

(Tylko wygrane wyżey 210 marek są w nawiasach.)

Berlin, dnia 20 kwietnia.

Przy dalszym dziś ciągnięciu wylosowano następujące numery:

11 111 20 44 (1500) 58 229 36 63 324 457 91 553 611 18 25 45 54 91 (300) 750 (300) 91 857 (300) 85 952 57. — 1023 123 300 96 (300) 412 62 72 83 544 60 720 61 (300) 79 863 68. — 2024 56 206 14 (600) 34 62 82 90 317 414 96 506 (300) 66 605 80 (300) 92 78 815 (600) 932. — 3007 16 (3000) 80 299 308 11 16 75 79 98 432 48 (600) 505 21 35 636 65 70 745 851 66 (1500) 924 41 56 58 (600) — 4026 30 70 135 61 75 236 (600) 404 (300) 59 574 605 80 719 36 (300) 854 67. — 5011 (300) 61 (600) 67 80 144 69 83 (1500) 247 62 372 85 435 39 44 77 504 614 15 926 35 67. — 6023 (600) 47 110 (300) 17 82 92 345 46 79 493 780 908 24 46 49 91 (3000). — 7149 211 340 58 89 405 (300) 73 94 514 26 (300) 611 (600) 20 (3000) 30 65 71 78 704 27 (300) 33 63 829 99 927. — 8016 96 104 215 21 89 300 55 74 412 92 (3000) 570 82 602 (300) 86 (3000) 701 16 (1500) 89 833 (300) 50 (1500) 71 75 901 13. — 9045 70 247 64 89 (600) 322 417 66 569 94 616 (600) 707 51 910 25 45 67 69.

10051 57 76 191 (300) 216 (300) 52 (600) 303 7 13 (1500) 519 (300) 26 55 75 (600) 610 (1500) 68 88 703 825 79 901 5 92 (300). — 11014 125 26 33 (600) 81 203 504 49 68 682 86 88 732 57 (1500) 75 (300) 860 90 952. — 12049 69 71 85 155 65 67 87 209 61 78 (300) 93 332 55 489 533 757 58 64 818 46 89 906 77. — 13021 141 (1500) 283 (300) 26 98 363 78 406 42 43 53 557 647 (300) 804 95 998 (600). — 14045 119 68 79 248 (3000) 70 72 332 40 90 400 527 49 653 (600) 60 86 88 706 44 (300) 808 (300) 89 89 913 89. — 15003 147 72 275 93 461 65 532 616 748 73 94 843 68 (300) 909 30 (300) 68. — 16006 56 58 71 170 (1500) 219 60 65 97 386 424 56 517 23 63 631 (300) 707 20 (300) 847 50 904 (3000) 67. — 17 36 71 221 22 39 (300) 318 85 91 496 32 33 74 669 86 (300) 815 (600) 902 27 39 55 (600). — 18021 (3000) 44 93 110 41 66 (600) 212 20 82 303 16 71 83 (300) 552 682 84 808 (300) 6 46 60 70 78 79 87. — 19000 3 58 234 81 349 73 (300) 620 32 34 70 74 95 (300) 97 721 600 71 828 948. — 20104 34 210 62 304 42 (600) 420 52 (600) 94 584 619 (300) 36 59 85 706 16 28 851 915 51 83. — 21000 (300) 71 90 153 71 (600) 72 97 208 5 (3000) 55 314 410 52 543 63 (600) 687 805 81 50 (300) 77 83 995. — 22008 35 73 (600) 153 208 9 367 98 590 615 30 (3000) 90 (300) 789 80. — 23058 (300) 105 36 38 74 78 82 94 (600) 306 60 405 68 (3000) 500 95 620 28 (3000) 24 38 55 (300) 73 773 (600) 78 (3000) 824 73 928 46 51. — 24018 (600) 76 92 93 130 440 5 4 (300) 57 606 24 65 (1500) 721 (300) 824 33 43 (300) 955. — 25017 18 108 206 14 20 (300) 363 94 445 54 (300) 80 521 30 666 797 804 9 910 17 63. — 26067 76 165 71 211 85 351 79 487 508 18 641 723 (3000) 44 50 54 929 48 (75000). — 27030 65 (300) 109 91 (300) 95 204 16 74 334 57 74 444 50 (1500) 55 62 613 614 (600) 88 720 55 841 939 87. — 28025 29 199 216 47 (1500) 398 539 99 (300) 542 700 7 60 (3000) 86 89 848 59 (1500) 90 (300). — 29044 59 117 67 241 61 88 (600) 59 329 57 59 413 84 98 500 39 55 (300) 74 85 605 (3000) 58 753 87 99 822 35 (300) 41 (1500) 53 97 902 50.

30006 (300) 22 32 73 147 71 85 211 (500) 348 66 74 409 24 573 600 736 49 97 888 942 (3000) 63 83. — 31001 77 (1500) 102 25 207 64 317 (1500) 77 (300) 78 496 577 (600) 612 19 (600) 54 (300) 83 (600) 708 (300) 48 830 81. — 32014 63 94 178 96 98 220 376 437 46 80 582 83 601 44 60 710 93 (600) 939 41. — 33040 95 97 123 51 66 76 210 22 (300) 75 330 56 92 413 79 502 3 89 613 (600) 20 28 72 721 853 79 926 44 (600) 80. — 34010 24 48 49 56 (300) 123 33 87 252 98 309 36 78 (3000) 408 550 (300) 82 83 619 61 68 85 707 44 52 859 910 14 79. — 35097 104 28 47 78 801 37 (300) 53 99 407 38 532 77 665 780 83 804 10 60 (600) 84 98 910 77. — 36009 (600) 24 108 28 (600) 61 218 42 83 (1500) 312 29 36 441 61 67 602 (300) 27 96 (1500) 97 735 (300) 41 57 (1500) 85 847 (1500) 63 907 (3000) 20. — 37099 (300) 119 26 45 96 215 85 436 (1500) 630 75 92 721 42 63 65 (1500) 80 803 8 19 98 955 55 (6000) 90. — 38008 (3000) 48 (300) 69 147 (3000) 220 38 (300) 55 302 49 54 66 423 (600) 94 534 36 44 (1500) 73 633 (300) 49 35 715 (300) 26 39 60 83 924 (1500). — 3 073 (3000) 80 101 (300) 9 46 (600) 247 54 (300) 328 71 (600) 79 446 54 537 802 92 921 29 31 49 55 (1500) 80 82.

40004 37 50 141 55 60 206 (300) 332 82 (300) 87 422 65 596 300 755 78 898 905 13 (3000) 14 30 33 69 98 (600). — 41020 54 (500) 68 174 251 366 8 47 (300) 400 56 79 91 (300) 95 505 (300) 21 37 43 607 (1500) 42 88 747 55 888 906 58 (300) 92. — 42003 (300) 109 12 30 53 207 12 65 3 2 46 529 96 653 67 69 707 17 40 74 832 41 63 922 25 85. — 43043 63 103 36 50 86 (1500) 92 257 93 365 401 37 40 66 76 80 97 558 77 644 51 58 719 78. — 44 75 219 34 68 9 334 54 405 8 617 34 763 64 83 (300) 800 78 77 92 933 49 87. — 45042 64 163 226 27 312 89 (1500) 410 542 50 667 798 955 84 95. — 46018 27 48 153 78 364 (300) 410 50 611 53 74 704 96 (300) 817 64 934 91 (300). — 47034 36 111 30 52 86 91 98 340 64 66 (600) 402 36 42 517 28 68 6 9 45 57 729 95 921 26 (3000). — 48017 89 15 5 (1500) 19 43 2 5 64 (1500) 418 507 19 96 97 614 768 86 99 801 4. — 49011 25 34 61 176 (300) 289 316 84 441 87 (300) 611 55 73 762 942 59 79 86.

00055 99 118 58 73 385 427 90 51 592 654 85 88 83 937 55. — 51001 81 106 213 28 50 53 93 356 (300) 63 96 93 479 (3000) 64 642 48 54 67 74 85 (300) 794 819 57 35 (300) 977. — 52154 (300) 82 84 (600) 320 33 55 305 (300) 47 69 620 57 (300) 68 93 384 973. — 53003 30 139 216 337 428 75 97 534 612 708 34 805 92 93. — 54061 612 119 79 407 37 (3000) 79 571 82 (300) 601 14 719 71 (300) 601 14 719 71 (300) 84 88 (1500) 841 (300) 96 911 34 59 98. — 55008 47 51 116 22 37 58 321 89 584 651 (300) 715 51 804 (600) 46 (300) 934 64 (300). — 56000 12 (600) 33 (300) 76 135 252 71 (300) 3 312 18 80 99 612 835 68 939. — 57126 73 224 345 525 41 680 728 9 71 833 34 91. — 58021 (300) 72 84 109 23 41 (300) 228 40 (600) 93 307 (300) 14 93 40 98 415 45 503 28 612 24 63 76 96 99 794 (300) 833 68 79 (300) 97. — 59142 320 31 45 491 98 726 (600) 71 85 890 984 (300).

60028 45 92 104 55 226 48 325 (600) 63 405 46 56 526 (300) 50 603 37 79 761 (600) 70 (1500) 860 (300) 77 96 900. — 61011 82 88 106 45 57 210 317 81 496 510 21 61 636 741 85 916 63 76 (1500) 86. — 62070 136 68 69 269 78 94 466 5 11 (1500) 65 73 79 683 766 928 (200) 46 69 70 84. — 63146 227 29 438 41 46 74 (600) 609 20 (600) 701 31 833 (3000) 88 (300). — 64005 27 (600) 283 (300) 26 102 (1500) 235 40 55 91 (600) 364 432 55 74 508 30 615 39 759 62 70 89 807 74 903 46 (300) 65 78 92. — 65044 (300) 51 63 (3000) 202 25 35 37 41 318 17 79 83 99 525 625 700 28 48 801 91 908 56 87. — 66000 (3000) 27 195 (600) 247 317 (300) 66 41 15 38 515 61 79 (300) 83 661 (1500) 93 827 40 947 82. — 670 9 98 123 (1500) 282 (300) 315 60 40 (600) 83 557 605 67 769 70 87 338 91 16 30 91. — 68005 89 103 (3000) 62 225 51 54 86 47 468 507 (300) 70 84 604 52 724 26 45 62 824 87 943 91. — 69053 126 78 221 (300) 68 499 (300) 580 82 611 41 720 (1500) 807 29 971 (300) 91 97 (300).

70045 (1500) 95 (300) 104 6 9 57 (1500) 223 62 82 90 333 423 33 509 34 56 675 745 76 81 826 64 80 81 934 70. — 71038 78 196 243 (1500) 307 14 75 455 510 93 674 (600) 75 89 717 837 904 71 (300). — 72031 23 141 45 63 229 (300) 422 41 72 516 615 28 33 742 874 940 65. — 73 99 106 17 19 (300) 81 44 350 (300) 468 90 548 (300) 643 56 65 83 86 89 714 32 49 84 89 810 65. — 74010 24 51 83 144 211 311 (300) 22 502 26 (300) 71 627 32 (300) 763 811 51 902 23 (600) 98 99. — 75003 20 77 99 106 37 213 5 336 58 536 774 85 855 72 80 81 90 946 91. — 76003 53 61 123 34 93 254 (600) 85 85 (600) 585 64 75 96 683 8 8 35 38 39 58 957 (1500) 66 83 (300). — 77059 62 104 11 31 39 35 61 235 91 334 84 (300) 435 545 769 78 854 981 (3000). — 78006 27 56 65 98 107 279 87 411 (300) 22 89 5 1 37 57 68 82 89 97 613 72 724 27 41 49 97 858 73 908 (600) 10 40 49 (3000) 74 (300) 82 91. — 79089 131 42 65 81 292 305 21 39 43 (1500) 49 59 553 69 81 (600) 84 89 632 782 99 819 41 66 (300) 85 (300) 905 62.

00087 144 50 88 246 53 64 307 17 (1500) 47 (1500) 84 86 (300) 425 (600) 522 76 804 949 57 (300) 59 (3000). 81043 62 (300) 100 35 352 93 (300) 406 64 579 (600) 95 823 79 945. 82095 105 56 266 (300) 80 86 381 466 93 504 18 606 59 92 765 843 49 (600) 62 904 35 43. 83018 31 67 125 (300) 223 66 83 337 58 425 26 51 6 0 44 69 715 26 34 39 63 (3000) 855 56 61 910 25 68 (600) 71 72. 84039 117 65 90 265 88 318 51 412 694 705 6 57 75 (600) 876 99 928 94 (300). 85076 127 43 91 (300) 231 70 408 19 (600) 37 (300) 510 22 86 (600) 90 664 99 782 (600) 855 94 974 (1500) 98. 86004 52 76 120 79 263 (300) 342 43 54 89 405 32 33 93 (300) 530 78 79 620 51 756 59 320 44 954 58. 87057 68 83 140 85 87 83 209 12 51 36 (300) 431 (600) 89 51 87 534 58 69 603 56 777 89 336 86 (300) 931 96. 88004 (300) 23 39 168 82 328 52 (3000) 461 566 89 607 (600) 32 93 736 37 75 839 52 57 (600) 88 914 46 (300). 89005 17 46 119 267 77 (300) 332 86 414 95 505 49 (600) 72 696 757 59 62 (300) 90 849 63 930 (300) 73 (1500).

90556 67 (3000) 159 81 229 30 81 (600) 87 311 48 73 411 17 28 66 99 538 52 (300) 55 57 66 69 661 770 (300) 805 68 75 902 4. 91025 52 145 78 98 245 335 65 79 98 461 501 5 17 648 55 64 69 805 24 90 939. — 92040

(6000) 75 (1500) 104 5 77 95 206 22 44 350 60 535 (600) 629 36 69 (300) 88 91 770 88 803 19 (1500) 59 (300) 98 93093 121 39 (300) 61 72 75 88 248 65 393 (300) 416 94 543 (300) 610 14 (600) 43 63 73 82 724 54 90 (300) 865 963 69. 94087 152 (3000) 392 9 426 (300) 75 514 16 (300) 55 (300) 88 687 92 729 79 8 7 61 901 33 76 (300).

Wszystkim chorym siła i zdrowie bez medycyny i lekarstwa przez pokarm leczący: REVALESCIERE Du Barry w Londynie.

Od 25 lat żadna choroba nie oparła się temu przyjemnemu pokarmowi, zdrowia i okazuje się tenże skutecznym przy dorosłych i dzieciach bez medycyny i bez kosztów przy wszelkich cierpieniach żołądkowych, nerwowych, piersiowych, płucowych, wątrobianych, przy gruźlicach, flegmie, cierpieniach oddechowych, pęcherzowych, nerwowych, tuberkuloznych, suchotach, astmie, kaszlu, niestrawności, zatwardzeniu, dyarii, bezsenności, słabości, hemoroidach, puchlinie, febrze, zawrocie głowy, biciu krwi do głowy szumie w uszach, młodościach i womiach nawet podczas ciężarności, diabeteś, melancholii, opadaniu z ciała, reumatyzmie, pedogrze, blednicy; również jako pokarm ad dzieci zaraz od urodzenia lepszą jest od mleka matki. — Wyciąg z 80,000 poświadczeń o wyzdrowieniach z choroby, na które żadna medycyna nie pomogła, pomiędzy którymi znajdują się świadectwa profesora doktora Wurzer, p. F. W. Beneke, etatowego profesora medycyny przy uniwersytecie w Marburgu, radcy medycznego doktora Angelstein, doktora Shoreland, doktora Campbell, prof. dr. Déde, dr. Ure, hrabiny Castlestuart, margrabiny de Brehan i wielu innych wysoko postawionych osób, przed sycia się na żądanie franco.

Skrócony wyciąg z 80,000 certyfikatów
Certyfikat radcy medycznego doktora Wurzer Bonn, 11 lipca 1852. Revalesciere du Barry zastępuje we wielu przypadkach wszelkie lekarstwa. Używał jej można z pomyślnym skutkiem przy wszelkich rozwalnieniach i biegunkach, przy chorobach w kanałach mokrzożowych, chorobach nerwowych itd., przy kamieniach, przy zapalnych lub chorobliwych rozdrążnieniach rurki mokrzożowej, zatwardzeniach, przy chorobliwych kurczeniu się nerek i pęcherza, hemoroidach, pęcherzowych itd. — Z nadzwyczajnym skutkiem używa się tegoż rzeczywistego nieocenionego środka nie tylko przy chorobach gardłowych i piersiowych, ale także przy suchotach płucowych i gardłanych. (L. S.) Rud. Wurzer, radca medyczny członek kilku uczonych Towarzystw.

No. 30,416. Pan F. W. Beneke, profesor uniwersytetu w Marburgu, w Tygodniku klinicznym berlińskim z dnia 8 kwietnia 1872 mówi: Nigdy nie zapomnę że utrzymanie przy życiu jednego z moich dzieci, tak zwanego „Revalencia Arabica“ (Revalesciere) zawdzięczałem Oczernomieskieczno do dziecku cierpiąco na zupełne wycieńczenie i ciągłe womity, które żadnym środkiem lekarskim ustąpić nie chciały. Revalesciere w sześciu tygodniach doprowadziła je do zdrowia.

No. 64,210. Markiza Brehan wyleczona zo stała z 7 letniego cierpienia wątroby, bezsenności, drżenia członków, wycieńczenia i hypochondryi.
No. 75,377. Floryan Küller, c. k. intendent z Groswarden, z kataru płucowego i krtani oddechowej, zawrotni głowy i ściśnięcia piersi.
No. 75,970. P. Gabriel Teschner, słuchacz w wyższej szkole handlowej w Wiedniu, z rozpaczliwego cięższenia piersiowego i rozwalnienia nerwowego.
No. 65,715. Panna de Mont znieś niestrawności bezsenności i wychudzenia.
No. 75,428. Baron Sigmo z sparaliżowania 10 le niego rąk i nóg.

Revalesciere jest cztery razy pożywniejsza od mięsa i oszczędza przy dorosłych i dzieciach 50 razy cene jakoby wydać trzeba za inne środki i pokarmy.